

## Młodzieżowy Dom Kultury „Ochota”

02-348 Warszawa, ul. Rokosowska 10  
tel. 22 822 28 95, www.mdkochota.edu.pl  
poczta redakcyjna: korniszon007@wp.pl



**Rok 12**  
**nr 4 (81)**  
**luty**  
**2016**

Cena: brak  
(bezcenne!)

# Korniszon

Niezależny Miesięcznik Młodzieży w Każdym Wieku

Numer wydany przy współpracy Oddziału PTZN w Warszawie i Centrum Handlowego Blue City

Kochani Komiczycielnicy! Pierwszy nowo-roczny numer „Korniszona” to zarazem start w drugie półrocze roku szkolnego - ferie minęły, czyli do wakacji już za pasem! :) A z całą pewnością niedaleko już do wiosny, o czym co dzień śmieją się ćwierkają wróbelki w coraz dłuższe poranki i popołudnia (zauważyliście, że zmrok nie zapada już przed 16-tą, jak jeszcze nie tak dawno? I poranne wstawanie do szkoły już nie tak całkiem po omacku się odbywa... Co oczywiście nie czyni go upragnionym, ale przynajmniej nie tak straszliwie beznadziejnym już jest...). Leszczyna kwitnie, alergicy drżą, psie kupy na trawnikach już raczej nie mogą liczyć na śniegowy kamuflaż, centra handlowe ze świąteczno-mikołajowych czerwieni płynnie przeszły przez czerwienie i różę walentynkowe, co nieomylnie wiastruje rychłą inwazję wielkanocnych zajęczków i pisanek... Te piękne i logicznie przewidywalne okoliczności przed-wiosennej przyrody są uspokajającym dowodem kosmicznego niewzruszonego ładu i związków przyczynowo-skutkowych, które potwierdzają, że zgodnie z tym ładem wakacje niebawem nastaną, cokolwiek mieliby na ten temat do powiedzenia pesymiści! ;P Trzymajcie się więc ciepło i nie traćcie wiary! Wasza Optymistyczna Korn-Redakcja



Fot. Joanna Kowalczyk, XXI LO  
Nagroda w konkursie „Przyszłość Spełnionych Marzeń”

## O WALENTYNKACH... INACZEJ

Dobry Wieczór Państwu, witamy w specjalnym wydaniu prognozy pogody. W tym miesiącu zanotujemy spadek temperatur na Mazowszu i Podlasiu – tam około 0 stopni Celsjusza; nieco cieplej na południu kraju – na Podkarpaciu nawet 6 stopni. Z zachodu nadciąga do nas wyż baryczny, co skutkować będzie pojawieniem się szadzi na gałęziach drzew. W nadchodzącym miesiącu prognozujemy również wzrost wszechobecnej słodyczy, czerwonych serc oraz kwiatów.

Tak, proszę Państwa, wielkimi krokami zbliżają się do nas Walentynki, będące też, o ironio, dniem umysłowo chorych. Trudno nie zauważyć podobieństwa stanu zakochania do choroby – gdy nie możesz spać bo myślisz o niej/nim to przecież bezsenność, stały uśmiech na twarzy – porażenie nerwów twarzoczaszki, a to bicie serca gdy widzisz ukochaną osobę – tachykardia z prawdopodobieństwem arytmii serca. Dlatego też przed zakochaniem się skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą, gdyż każde uczucie niewłaściwie stosowane, zagraża Twojemu życiu lub zdrowiu.

Ciąg dalszy na stronie 3!



RELACJĘ Z FINAŁU WOŚP NA OCHOCE  
CZYTAJcie NA STR. 7 I 16

## ZŁODZIEJ CZASU

Czy zastanawiałeś/ęś się jak dużo Twojego czasu może pochłaniać pewne małe urządzenie które zazwyczaj nosisz ciągle przy sobie? Czy od razu po obudzeniu się pierwszą rzeczą którą robisz, jest sprawdzenie powiadomień? Niezależnie od Twojej odpowiedzi na te pytania zapraszam do przeczytania artykułu **na stronie 14!** (red. MR)

### W tym numerze m. in.:

Nastolatek w samorządzie	2
Altsajder walentynkowy	3
Święta w MDK - retrospekcje	4-5
I kiermasz różności w MDK!	6
Niezwykłe jasełka w ZS 26	6
Wsiąść do pociągu nowoczesnego...	6
Pegaz z marzeniami - ciąg dalszy	8-9
Słownik Wyrazów Dobrych (wersja mega): o moralności	10
Wartościowe Przemyślenia	11
Tramwajowe	
Ale kino! - WIPLASH	12
Dzień Babci i Dziadka w MDK	12
Korniszonki polecają: „Więzień labiryntu”	12
Wspomnienia z Bułgarii (ciąg dalszy)	13
Nowe Korniszonki w naszym gronie	14
Efekt placebo	14
Złodziej czasu	
Zimowy horoskop Korniszona	15

## Złota Myśl Numeru:

W życiu mamy coś więcej do zrobienia, niż tylko to, aby zwiększać jego tempo.

Medwee O'Guru  
(Mahatma Gandhi)







czyli...

# LIS GOŃCZY POLOWANIE NA DEMOKRAJĘ!

Tym razem „Lis gończy” znów znalazł się na tropie programu edukacji obywatelskiej:  
**„NASTOLATEK W SAMORZĄDZIE”**

Kolejny rocznik młodzieży klas pierwszych ZS nr 26 uczestniczył w jesiennej edycji programu (*to już 14 lat!*) wychowania obywatelskiego – „Nastolatek w Samorządzie” organizowanego przez Centrum Komunikacji Społecznej Urzędu Miasta st. Warszawy.

Celem programu jest edukacja samorządowa młodzieży, a także praktyczne poznawanie mechanizmów grupowego podejmowania decyzji i współdziałania na rzecz lokalnej społeczności. Warsztaty pomagają uczniom zrozumieć jak skonstruowany jest samorząd terytorialny i czym jest społeczeństwo obywatelskie. Przybliżają działanie Urzędu Miasta, pomagają odnaleźć się w jego strukturze, zmniejszają dystans między urzędnikami a młodymi mieszkańcami miasta. Istotnym elementem warsztatów jest wyposażenie młodzieży w wiedzę na temat ich własnych możliwości działania i angażowania się w sprawy lokalne. Dzięki aktywnym metodom pracy poznają leżące w zasięgu ich możliwości sposoby kształtowania swojego środowiska szkolnego, dzielnicowego i miejskiego. Projekt przeznaczony jest dla młodzieży klas I i II warszawskich szkół ponadgimnazjalnych.

Pierwsze zajęcia warsztatowe zorganizowane zostały 14 lat temu, tj. w 2002 roku. W projekcie wzięło wówczas udział 10 liceów ogólnokształcących (219 uczniów), a w latach 2004 i 2005 już blisko 20 liceów (751 uczniów). Ze względu na rosnące zainteresowanie projektem od 2006 roku zajęcia organizowane są dwa razy do roku w edycjach wiosennej i jesiennej. Podczas każdej z nich zespół prowadzący odwiedza ok. 60 szkół. Zajęcia prowadzi studenci bądź absolwenci wyższych uczelni (m.in. pedagodzy, socjologowie, psycholodzy, politolodzy, prawnicy), którzy interesują się funkcjonowaniem administracji publicznej, rozwojem społeczeństwa obywatelskiego oraz mają doświadczenie w zakresie działań na rzecz lokalnych społeczności. Łatwo nawiązując kontakt z młodzieżą, a dzięki atrakcyjnym, aktywnym metodom pracy potrafią zainteresować młodzież tematyką samorządową.

Tylko w ciągu pierwszych 10 lat realizacji programu wiedzę o funkcjonowaniu społeczeństwa obywatelskiego i lokalnego samorządu spopularyzowano wśród 19 tys. uczniów warszawskich liceów i szkół technicznych, tj. w ponad 70 szkołach. W ZS nr 26 program prowadzony jest z powodzeniem od 2012 roku, uczestniczą w nim wszystkie pierwsze i drugie klasy LO i Technikum Informatycznego. W tym miejscu warto przypomnieć, że podczas pierwszej w naszej szkole edycji projektu w listopadzie 2012 roku gościem był ówczesny Burmistrz dzielnicy Ochota, pan Maurycy Komorowski, który przybliżył uczniom jakie zadania wykonuje burmistrz i jak funkcjonuje organ władzy samorządowej, jakim jest Urząd Dzielnicy.

Warsztaty ostatniej edycji obejmowały trzy części: *szkola, dzielnica, miasto*. W każdej z nich uczniowie poznali zasady prawne oraz strukturę omawianych organów. Każdy warsztat trwał 6 godzin, a udział brała w nim jedna klasa.

Pierwsza część dotyczyła prawa i obowiązków ucznia i kwestii związanych z działaniem samorządu uczniowskiego oraz tym jak uczniowie mogą angażować się w codzienne życie szkoły. Tutaj została przepro-

wadzona diagnoza środowiska szkolnego, co pozwoliło zobaczyć, z jakimi problemami uczniowie spotykają się w szkole i wskazać jak je rozwiązywać. Na koniec tej części warsztatów uczestnicy układali memory z prawami ucznia i ich źródłami w konkretnych aktach prawnych. Prowadzący zwracali uwagę młodzieży na ich możliwości działania i zaangażowania w życie szkoły, respektowania prawa i przestrzegania przez nich obowiązków szkolnych.



Uczniowie uczestniczący w warsztatach mogli też poznać strukturę i zasady funkcjonowania podstawowych jednostek podziału administracyjnego Miasta Stołecznego Warszawy, czyli dzielnic. Dowiedzieli się jakie są dostępne formy udziału mieszkańców, w wyniku których mogą bezpośrednio wpływać na to, co się dzieje w ich dzielnicy. Między innymi rozmowy i ćwiczenia dotyczyły mocnych i słabych stron dzielnic, w których mieszkają. W ramach zajęć młodzież wzięła również udział w symulacji procesów związanych z budżetem partycypacyjnym. Prowadzący warsztaty przedstawili program grantowy Biura Edukacji m. st. Warszawy dla uczniów warszawskich szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych: *Aktywna Warszawska Młodzież*. W ramach tego programu uczniowie mogą uzyskać finansowanie swoich inicjatyw - projektów.

Warsztaty były okazją do wymiany inspiracji do działania na rzecz swojej okolicy, uczestniczenia w wolontariacie i wydarzeniach dotyczących młodzieży w Warszawie. Na zakończenie uczniowie zegrali w grę planszową „*AKTYWUJ Warszawę*”, gdzie mogli sprawdzić swoją wiedzę zdobytą podczas zajęć.

A oto adresy stron internetowych, na których możecie zawsze znaleźć najnowsze i najbardziej interesujące inicjatywy młodzieżowe i obywatelskie w naszym mieście i nie tylko:

- informacje o formach wpływu na swoją dzielnicę za pomocą miejskich narzędzi partycypacji:

Inicjatywy Lokalnej: [www.inicjatywa.um.warszawa.pl](http://www.inicjatywa.um.warszawa.pl);

Konsultacji Społecznej: [www.konsultacje.um.warszawa.pl](http://www.konsultacje.um.warszawa.pl);

korzystając z Miejsce Aktywności Lokalnej:

[www.inicjatywa.um.warszawa.pl/mal](http://www.inicjatywa.um.warszawa.pl/mal);

współpracując/działając z Młodzieżowymi Radami Dzielnic i

Młodzieżową Radą m.st. Warszawy: [www.mrw.um.warszawa.pl](http://www.mrw.um.warszawa.pl);

- program grantowy Biura Edukacji m.st Warszawy dla uczniów warszawskich szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych: Aktywna Warszawska Młodzież:

[www.inicjatywa.um.warszawa.pl/aktualnosci/na-gwnej/aktywna](http://www.inicjatywa.um.warszawa.pl/aktualnosci/na-gwnej/aktywna)

[-warszawska-m-odzie-fundusze](http://www.warszawska-m-odzie-fundusze);

<http://www.mrw.um.warszawa.pl/dzia-ajaktywna-warszawska>

[-m-odzie/aktywna-warszawska-m-odzie](http://www.mrw.um.warszawa.pl/dzia-ajaktywna-warszawska-m-odzie/aktywna-warszawska-m-odzie)

Budżet Partycypacyjny: [www.twojbudzet.um.warszawa.pl](http://www.twojbudzet.um.warszawa.pl)

[www.warszawa.ngo.pl](http://www.warszawa.ngo.pl)

[www.kulturalna.warszawa.pl](http://www.kulturalna.warszawa.pl)

[www.warsawtour.pl](http://www.warsawtour.pl)

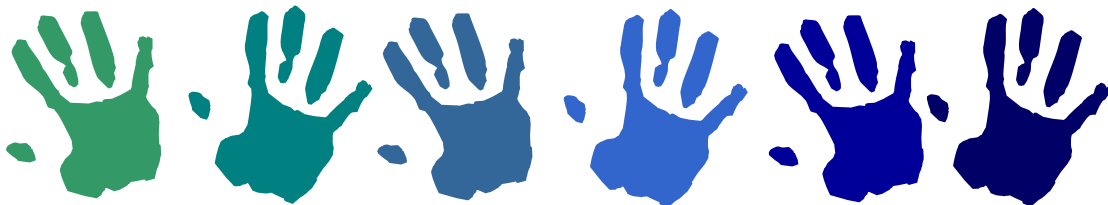
[www.sportowa.warszawa.pl](http://www.sportowa.warszawa.pl)

Redakcja Lisa Gończego ZS nr 26





# art saj der



## O ZWIĄZKU, A RACZEJ O JEGO KOŃCU

Kochani!

Tak dawno dla was nie pisałam, ale powracam do redakcji z wielkim hukiem i póki co nie zamierzam już zniknąć! Wielu z was ma pewnie jeszcze świeżo w pamięci dopiero co minione walentynki, ale zaskoczę was, bo tym razem nie napiszę o miłości, jednak będzie to coś z nią związanego. Jak już sam tytuł wskazuje, artykuł ten poświęcony jest powszechnemu na naszym

stu iść dalej. Zraniono cię, zostałeś z niczym i rozumiałe jest, że teraz cierpisz, ale nie warto brnąć w tym cierpieniu dalej z powodu osoby, która najwyraźniej nie jest dla ciebie przeznaczona. Jak pisałam wyżej, życie ma się jedno i chociaż trudno jest zapomnieć o kimś, do kogo się bardzo zbliżyło, trzeba wziąć się w garść i funkcjonować dalej, a kto wie co zdołasz osiągnąć w przyszłości. Trzeba po prostu zamknąć stary etap i zacząć nowy, twój były/była najwyraźniej tak robi, więc ty też powinienesz.

Miłość przychodzi sama, a gdy już przyjdzie, zapomnisz o tych wszystkich swoich nieudanych związkach.

Red. Arletta

cudownym świecie zjawisku, a mianowicie ROZSTANIU. Pojęcie to, jak wiemy, oznacza stan rzeczy, gdy osoba A nie chce już chodzić z osobnikiem B. Oczywiście nie zamierzam analizować samego zjawiska, bo zapewne każdy je zna, skupię się natomiast na próbie odpowiedzi na pytanie „Jak sobie poradzić po zerwaniu?” W ostatnim czasie zauważyłam, że wielu moich rówieśników po zerwaniu z ukochaną im osobą nie potrafi powstać i po prostu iść dalej.

Jak sobie poradzić z bólem, jaki towarzyszy rozstaniu? Śmiać się, czy płakać? Obejrzeć kolejny romantyczny film, który mnie tylko dobije? Zajeść smutki czekoladą? Przesiedzieć cały dzień w zamkniętym pokoju? A może jednak zmierzyć się z rzeczywistością i wyjść w końcu do ludzi? Cóż, powiem wam coś, co sama w niedalekiej przeszłości zaczęłam sobie powtarzać: życie mamy jedno i warto z niego korzystać jak najlepiej, bo na drugie nie mamy co liczyć. Owszem, cierpienie związane z rozstaniem jest okropne, lecz czy warto wciąż rozpamiętywać coś, co najwyraźniej nie było nam pisane? Oczywiście, że nie. Lepiej wyjść do ludzi, przyjaciół i po prostu korzystać z wszelakich rzeczy jakie daje nam świat. Nie wszystko kończy się wielkim Happy Endem i trzeba się z tym pogodzić. Mimo potwornego bólu trzeba wstać, otrząść kolana i po pro-



Nagroda w konkursie „Przyszłość Spełnionych Marzeń”

Karolina Czerniak Czyniak, 12 lat, SP 175

## O WALENTYNKACH... INACZEJ! :) c.d. ze str.1



Nagroda w konkursie „Przyszłość Spełnionych Marzeń”

Julia Wierzuk, 10 lat, SP 264

Wracając do prognozy, obserwacje wykazały, że, jak co roku, ludzie podzielą się na dwa obozy – na tych, którzy uważają że Walentynki to kicz i nic więcej jak czysto komercyjne święto oraz na tych, dla których jest to doskonała okazja by się zbliżyć ze swoją drugą połówką lub wyznać miłość swojej być-może-przyszłej drugiej połówce :) I chyba obydwie te grupy ludzi mają rację.. Ale to teraz nieistotne.

Problemem, z którym borykam się praktycznie każdego roku, jest gwałtowny spadek poziomu endorfin u niektórych moich znajomych (singli) w okresie przedwalentynkowym. Wtedy jakby wyrwani ze snu zimowego uświadamiają sobie nagle, że nie mają partnera. A to prowadzi już tylko do jednego – syndromu WBP (Wielka Bolesć Przedwalentynkowa). Nie wiem do końca z czego to wynika, jednak ja nie zapadam raczej w ten stan (dlatego też często słyszę, że w

ogóle ich nie rozumiem. Ich i ich Wielkiej Bolesci). Generalnie raczej nie słyszę od ludzi, że jestem mało empatyczna i nie umiem wczuć się w ich sytuację, wręcz przeciwnie. Jednak w tym przypadku, no nie – nie rozumiem! I choćbym bardzo się starała, chyba tego nie zrozumieć. Nie wynika to z faktu że jestem ponadprzeciętnie mądra, piękna, wysportowana, zabawna i w ogóle idealna i zawsze mam partnera, z którym mogłabym spędzić TEN dzień. Czasem mam a czasem nie, to chyba normalne. Każdy tak ma.

„Ale spędzanie Walentynki w samotności jest taakie dołujące”. Na pewno jest? Czy to Ty sam sprawiasz że jest? Bo ja obojętnie nie uważam, żeby posiadanie partnera lub jego brak w jakikolwiek sposób wpływał na mój nastrój i postrzeganie dnia czternastego lutego. Według mnie czternasty lutego to dzień, w którym okazujesz miłość tym, których kochasz. I co za różnica kim dokładnie jest ten ktoś kogo kochasz? Czy to musi być Twoja dziewczyna lub chłopak? Ja na przykład kocham moje przyjaciółki. I kocham siebie. I jeśli spędzę Walentynki na oglądaniu komedii romantycznych z przyjaciółkami, albo na siedzeniu w wannie pełnej piany, perełek do kąpieli i płatków róż, bo wreszcie będę miała na to czas, to czemu miałyby to być gorsze niż gdybym spędziła je z chłopakiem/ dziewczyną? Bycie singlem w Walentynki będzie smutne tylko wtedy, gdy Ty sam na to pozwolisz – jeśli będziesz siedzieć sam w domu rozpaczając i narzekając, to faktycznie mogą być.

Apeluję więc do wszystkich, których dopada czasem walentynkowa chandra – nie pozwólcie by w tym roku to się powtórzyło. Macie tyle możliwości – możecie spotkać się z przyjaciółmi i spędzić te chwile wspólnie, możecie spędzić je na rozpieszczaniu samych siebie kubkiem gorącego kakao, cokolwiek. Po prostu nie pozwólcie, aby ten dzień, który powinien być pełen miłości zmienił się w dzień smutku, żrędnienia i rozpaczania. No bo po co marnować czas na dołowanie się, skoro zamiast tego można wziąć tę przysłowiową upragnioną kąpiel, na którą nie miało się dotąd czasu? :)

With Love, Aleksandra Kos



## ŚWIĄTECZNE RETROSPEKCJE...

# PUCHATKOWE ŚWIĘTA Z MIKOŁAJEM



22 grudnia 2015 roku w Klubie Puchatek odbyła się impreza świąteczna. Najmłodszy uczestnicy zajęć MDK już od rana z niecierpliwością czekali na przybycie Mikołaja. Wszyscy byli bardzo podekscytowani i opowiadali jakie prezenty sobie wymarzyli. Spotkanie rozpoczęło się w samo południe w sali sportowej. Śnieżynka Agnieszka zainicjowała szereg zabaw ruchowo-tanecznych i integracyjnych dla Puchatków i ich najbliższych. Były wyścigi na kocykowych saneczkach, bitwa na śnieżki z waty, zimowe tańce i zabawy, nie mogło też zabraknąć tak uwielbianej przez dzieci chusty Klanzy. Roześmiani i wybawieni wróciliśmy do naszej sali i po chwili usłyszeliśmy pukanie do drzwi. Jest!!! Nareszcie!!! Przyszedł!!!! Oto on – Mikołaj we

własnej osobie!!! I to nie sam, bo w towarzystwie pięknej Śnieżynki Ani. Rozdał on prezenty nie tylko dzieciom, gdyż jak się okazało ich rodzice również byli grzeczni i zasłużyli na słodkości! Po wizycie Mikołaja, który był tak roześmiany i sympatyczny, że nawet najbardziej lękliwi nie bali się do niego podejść przyszedł czas na świętowanie przy stole. Pysznosci, które zostały przygotowane przez rodziców i najbliższych dzieci, zniknęły w oka mgnieniu, gdyż po tak emocjonujących chwilach wszyscy mieli ogromny apetyt :) O tym jak nam było miło, ciepłutko i wesoło można się przekonać oglądając zdjęcia które robiła pani Asia – Anioł Stróż całej imprezy oraz filmik autorstwa pana Kuby.



## IMPREZA ŚWIĄTECZNA W KLUBIE X



18 grudnia rodzinna, świąteczna atmosfera zapanowała na kilka pięknych godzin w Klubie X, podczas których lksiaki razem ze swoimi rodzicami i klubowymi wychowawcami zasiedli przy wspólnym stole, by podzielić się dobrymi emocjami i Gwiazdkowymi życzeniami. Były kolędy, rodzinne tworzenie kartek świątecznych, zabawy, słodkie pysznosci dostarczone przez Rodziców, końcoworoczne podsumowania i dużo, dużo ciepła. A także tradycyjny już kiermasz świątecznych ozdób i gadżetów wykonanych na zajęciach w Klubie, które ozdobiły potem niejedną dom.



# ŚWIĄTECZNO-KARNAWAŁOWE RETROSPEKCJE...

## GWIAZDKOWE EMOCJE W MDK



Tegoroczna impreza gwiazdkowa w Młodzieżowym Domu Kultury „Ochota” była inna niż wszystkie dotychczasowe i na pewno na długo zapadnie w pamięć młodszym i starszym uczestnikom. Po raz pierwszy, zamiast na świąteczną galę artystyczną, czyli występy sceniczne poszczególnych zespołów zaprosiliśmy dzieciaki i rodziców do udziału w interaktywnych zajęciach tematycznych. Cały MDK za sprawą pięknych dekoracji przeistoczył się w baśniową krainę (z wyraźną nutą realizmu, gdyż na parawanie w holu zawieszono gotowe do użycia odzienie Mikołaja: kapoła, czapka i gatki...), w której indywidualnie lub w rodzinnych zespołach duzi i mali rozgrywali wielką bitwę na śnieżki w sali sportowej, ozdabiali artystyczne choinki w pracowni plastycznej, projektowali komputerowe kartki świąteczne dla bliskich w sali komputerowej, koledowali wspólnie w pracowni muzycznej, ozdabiali pierniczki w Klubie X... Za zaliczenie każdej aktywności dostawali pieczątki w specjalnych mikołajowych kametach, które były przepustką na stanowiące punkt kulminacyjny imprezy spotkanie z Mikołajem. Dostojny gość (już odziany w garderobę zdjętą z parawanu) zasiadł w towarzystwie Śnieżynki pod pięknie ubraną ogromną choinką w sali widowiskowej i rozdawał swoje czekoladowe podobizny z przepastnego wora (jak widać na zdjęciach po prawej). Mimo tłumy małych fanów dał radę obdzielić wszystkich, a po drodze zdążył jeszcze wręczyć nagrody laureatom konkursu „Anioły i Aniołki Bożonarodzeniowe”. Atmosferę świąteczną budowały w tle występy sekcji artystycznych, a całością dyngował ze zwałą Pan Marek, reżyser całości. Życzymy wszystkim spełnienia gwiazdkowych życzeń i przez cały rok takiego ciepła, jakie panowało w tamten pamiętny czwartkowy wieczór 17 grudnia. Naszemu pracowitemu Mikołajowi dziękujemy i zapraszamy ponownie za rok!

**Redaktor Naczelny**





## GRUDNIOWE RETROSPEKCJE

### I KIERMASZ UŻYWANYCH RZECZY ZORGANIZOWALI RODZICE W MDK



w sobotę 12 grudnia. Na kilka szalonych godzin hol Młodzieżowego Domu Kultury z inicjatywy rodziców naszych wychowanków zamienił się w stubarwny jarmark, na którym można było znaleźć wszelakie różności dla dzieci w każdym wieku. Ubranka - od niemowlęcych śpioszków po modowe hity dla nastolatków, buty, zabawki, gadżety, książki... Bo przecież dzieci tak szybko wyrastają ze wszystkiego - i z ubrań, i z zainteresowań... :) Taki kiermasz to świetna okazja i do przewietrzenia szaf, i do nabycia - za symboliczne grosze albo barterowo - wszystkiego, co aktualnie pociechom potrzebne. Dla samych dzieciaków to zarazem nauka gospodarności i szacunku dla każdej rzeczy! Mamy nadzieję, że ta inicjatywa będzie się rozrastać i zyskiwać coraz większe grono sympatyków - rodzice planują już kolejne kiermasze (niedługo wiosna, potem wakacje i nowy rok szkolny...), na które serdecznie zapraszamy - śledźcie informacje w MDK i na [www.mdkochota.edu.pl](http://www.mdkochota.edu.pl)

Redaktor Naczelny



### NIEZWYKLE SZKOLNE JASEŁKA W ZS 26



Jak co roku w ostatnim przedświątecznym tygodniu grudnia w Zespole Szkół nr 26 odbyła się szkolna wigilia, poprzedzona wystawieniem tradycyjnych jasełek. Jednak ich tegoroczna obsada była nieco nietypowa, albowiem obok uczniów wystąpili w jasełkach również nauczyciele, pedagodzy i pan dyrektor - *Roman Marciniak*. Wcielając się w postaci biblijnych aniołów, diabłów, Świętej Rodziny i Trzech Króli zostali entuzjastycznie przyjęci przez widownię i nagrodzeni gromkimi brawami.

A salę gimnastyczną po brzegi wypełnili nie tylko uczniowie, ale jak zawsze zaproszeni goście. Wśród których nie zabrakło naszych emerytowanych nauczycieli i kombatantów z Klubu

Byłych Politycznych Więźniów Obozów Koncentracyjnych Mauthausen-Gusen, Śródownska Żołnierzy AK- IV Obwód Ochota i Chrobry II, oraz pobożna parafia św. Grzegorza Wielkiego - księdza kanonika Grzegorza Cwajdy. Zaproszenie przyjął też pan *Grzegorz Wysocki* - wiceburmistrz Dzielnicy Ochota.

Wszystkim zebrany życzenia złożyli wspólnie pan dyrektor *Roman Marciniak* i pani wicedyrektor *Magdalena Głowicka*. Po jasełkach nauczyciele, pracownicy szkoły i goście wspólnie zasiedli do wigilijnego stołu. Uczniowie również w swoich klasach spotkali się w z wychowawcami by przed świętami złożyć sobie tradycyjnie bożonarodzeniowe życzenia.

*Anetta Kubiś*



### WSIAŚĆ DO POCIĄGU NOWOCZESNEGO...

W grudniu 2015 roku klasa 1eg (technik elektroenergetyk transportu szynowego- przyszły maszynista) Technikum nr 7 brała udział w przejazdach testowych pociągami FLIRT3 oraz DART na trasach z Warszawy do Olsztyna oraz z Warszawy do Lublina. Podróże zaczynały się około godziny 9. Nasze udziały w jazdach próbnych polegały na pełnieniu roli pasażerów, a celem było sprawdzenie, ile czasu zajmie podróżnym rozładowanie się w wagonach i jak pomieszczą się ich walizki, rowery i inne pakunki. Wycieczki nowymi pojazdami Intercity były nie lada gratką dla kolegów chcących w przyszłości zostać maszynistami. Wrażenie zrobiła na nas obsługa, a także dania serwowane w trakcie przejazdu. Przez sporą część trasy pociągi poruszały się z maksymalną prędkością 160 km/h, a podróże miały szybko dzięki wesołej atmosferze.



*Adam Charif, 1eg*



# WIEŚCI ZZA MIEDZY

czyli

# CO SŁYCHAĆ U SĄSIADÓW?



## 24 FINAŁ

MIERZYMY  
WYSOKO

Na zakup urządzeń medycznych dla oddziałów  
pediatrycznych oraz dla zapewnienia godnej  
opieki medycznej seniorów.

10.01.2016



## W BLUE CITY JAK CO ROKU ZAGRAŁA HUCZNIE WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY



To był mocny początek Nowego Roku - 10 stycznia 2016 r. w Sztynie MDK "Ochota" w Blue City odbył się 24 Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Już od samych godzin rannych korytarze Blue City zapelnily się wolontariuszami, którzy dzielnie zbierali do puszek fundusze na rzecz WOŚP. Tego dnia towarzyszyła nam akcja "Wiosłowanie dla WOŚP" podczas której trzy miasta w Polsce, Poznań - Gdańsk - Warszawa, walczyły o rekord Polski w wiosłowaniu na ergometrach wiosłarskich i kajakowych. Chętnych do wiosłowania, także podczas Sztafety Gwiazd, nie brakowało. Emocje, szczególnie w ostatnich chwilach bicia rekordu, sięgały zenitu. Wszystkich ucieszył fakt, że zwyciężyła Warszawa, choć tak naprawdę liczyła się dobra zabawa i cel tego dnia - zbiórka na zakup urządzeń medycznych dla oddziałów pediatrycznych oraz dla zapewnienia godnej opieki medycznej seniorów.



(c.d. na stronie 16!)







# Oswajanie Pegaza...

Czołem podniebni Pegazowi kowboje! Zgodnie z zapowiedzią z poprzedniego numeru, serwujemy Wam dzisiaj kolejną porcję smaczkowej lektury na ciagle jeszcze mroczne wieczory (choć popołudnia jakby już się wydłużały i rozświetlały przed-wiosennie - czujecie to??? :) w postaci opowiadań i wierszy nagrodzonych w kategorii literackiej konkursu „Przyszłość Spełnionych Marzeń”. Dla tych, którzy mniej uważnie czytają wstępy, czujemy się w obowiązku powtórzyć: Tegoroczna, XIV już edycja konkursu przyniosła nam wyjątkową obfitość wzruszeń literackich, możemy zatem obiecać, że aż do wakacji będziecie mogli w każdym kolejnym numerze wzruszenia te z nami dzielić. Zapraszamy do lektury!

## MARZENIE

Mam marzenie - zostać tancerką  
mam marzenie - śpiewać w duecie  
może ktoś mi powie co lepsze?  
Nie wiem, które z nich wybieriecie.

Taćczyć przecież mogę i śpiewać,  
a więc w jednym dwa naraz powiecie.  
W takim razie idę się zdrzemnąć,  
może przyśni marzenie się trzecie.

Że na przykład książkę z bajki  
pocałuje moją dłoń.

I zostanę tak księżniczką -  
srebrna suknia, biały koń,  
piękny ogród, a w nim pałac,  
służba rano budzi mnie...

Zaraz, zaraz to mój Tata  
Dzwoni budzik - siódma dwie!  
Cóż pomarzę znów po lekcjach  
lub na przerwie troszkę też.  
Bo dla super marzycielki  
To wspaniała przecież rzecz!

**Kamila Szyszko, 7 lat, SP nr10**  
**Nauczyciel: Anna Biedzińska**

## MARZENIE AGATY

Nie wie mama, nie wie tata,  
Jak wymyśli wiersz Agata.  
Chociaż chęci ma najszczerze  
trudno samej pisać wiersze.  
Bardzo wielkie ma zmartwienie  
wierszem zdradzić swe marzenie...

Lubię pływać doskonale,  
chcę zdobywać też medale,  
na zawodach międzyszkolnych  
stać na podium w stylach wolnych.

Później, jeśli los pozwoli,  
niech mnie trener dalej szkoli,  
by na dalszej drodze życia,  
było wiele do zdobycia.  
Lecz największym mym marzeniem  
stać się mistrzem a nie leniem.

**Agata Morozowicz SP 264, kl. 4b**  
**Nauczyciel: Katarzyna Glinka**

## MUSZELKA I JADZIA

**Antonina Kocimowska, kl.4<sub>1</sub>, Szkoła Podstawowa nr 10**  
**nauczyciel: Joanna Śniadecka Gasińska**

Pewna mała muszelka miała marzenie.  
Chciała zostać zauważoną i nie zginąć  
w odmętach oceanu. A wiedziała, że ma  
w sobie coś cennego. Miała w środku perłę.

Nadszedł dzień, gdy przypływ wyrzucił  
muszelkę na brzeg. Muszelka leżała na plaży  
i zastanawiała się, co się stało. Wtem poczuła,  
że ktoś się zbliża.

– To jakiś człowiek idzie mnie zabrać –  
pomyślała. Nie myliła się, chwilę później  
ktoś trzymał ją w ręce.

Człowiekiem tym okazał się złotnik.  
Muszelka była trochę wystraszona. No, ale  
kończyn nie posiadała, więc złotnikowi z ręk  
wyrwać się nie mogła. Wiedziała zresztą, że  
złotnik zajmuje się robieniem biżuterii, więc  
może znajdzie się w ozdobie, którą każdy  
będzie podziwiał?

Tuż po nocy spędzonej w śmierzdzącej  
burgerami kieszeni złotnika, muszelka zosta-  
ła otwarta, złotnik wyjął z niej perłę i umie-  
ścił w naszyjniku. Naszyjnik ten został po-  
wieszony w pięknej gablocie przed sklepem.  
Muszelkę natomiast, wciąż ładną, ale już  
niepotrzebną, złotnik oddał koleżance, która  
handlowała na bazarze tanimi ozdobkami. Po  
kilku dniach, muszelka też znalazła się  
w naszyjniku – ale ten leżał w szufladce pod  
ładą stoiska.

Jadzia była dwunastoletnią, nieśmiałą  
dziewczyną, która marzyła o tym, aby mieć  
przyjaciółkę i aby znalazł się ktoś, kto będzie  
ją wspierać. Zawsze wątpiła, czy cokolwiek  
potrafi. Nigdy nie odpowiadała przy tablicy  
z własnej woli, bo bała się, że gdy zrobi błąd,  
inni ją wyśmieją.

Nikt jej nie lubił – bo po co?

Nikt się z niej nie wyśmiewał – nie za-  
uważano jej nawet.

Dla wszystkich była nikim.

Była jak duch, niewidoczna, jakby nie-  
znana.

Gdy ją wyczytywano na liście obecno-  
ści, często ktoś się pytał – kto to jest?

Jak ją nauczyciel przepytawał, mówiła  
cicho, bardzo cicho, tak cicho, że jeśli ktoś  
się nie przysłuchiwał, nie usłyszał nic.

Przerwy spędzała w miejscach, w któ-  
rych nikt inny nie przebywał.

Zdarzyło się tak, że mama, będąc z Ja-  
dzia na bazarze, kupiła jej naszyjnik z mu-  
szelką. Najtańszy – bo nawet nie była pewna,  
czy się córce spodoba. Jadzia powiedziała  
cichutko „dziękuję”, założyła naszyjnik, ale  
schowała go pod swetrem i wyglądała jakby

z miejsca o nim zapomniiała.

Muszelka na początku nie była zachwy-  
cona zmianą. Jednak gdy się dobrze przyj-  
rzała, zauważyła, że dziewczynka jest smut-  
na. Postanowiła, że pomoże dwunastolatce.  
Jadzia jak zwykle chodziła ze spuszczoną  
głową, ze smutkiem malującym się  
w oczach.

Gdy następnego dnia dziewczynka usiadła  
na schodach by zawiązać sznurówkę, mu-  
szelka postanowiła dać o sobie znać. Naszyj-  
nik wypadł Jadzi zza swetra.

Wtem ktoś stuknął ją w ramię:

– Ładna muszelka, pięknie na tobie wy-  
gląda. Jestem Kasia, ty pewnie jesteś starsza  
o de mnie. Bo ja mam dwanaście lat a ty – oj  
nie wiem, wyglądasz mi na piętnaście, ale  
przecież nie chodziłabyś wtedy już tu do  
szkoły...

– No... tak...

– Ja chodzę do szóstej „a”. Tam jest  
fajnie, jest tam taka Zosia, która jest nawet  
miła tylko trzeba jej nie złościć, bo można  
nieźle oberwać. Magda też jest spoko, lecz  
z nią trzeba uważać na to by nie mówić, że  
czegoś nie umie.

– Ja do szóstej „b”

– Jakoś rzadko cię widzę, ale to nieważ-  
ne. To jak się nazywasz?

– Jadzia.

– To ile ty masz lat, bo skoro chodzisz  
do tej klasy to też powinnaś mieć dwanaście  
lat, przecież u nas nie ma osoby, która była-  
by starsza niż dwanaście lat?

– Też dwanaście.

– Serio, ale jesteś wysoka, też bym  
chciała.

– Mówię ci, to nie jest takie fajne jak się  
wydaje. Trzeba się ciągle schylać i schylać.

– Zaraz dzwonek, pośpieszmy się, bo nie  
zdążymy!

Po lekcji Jadzia oddaliła się na chwilę do  
spokojnego, aktualnie nie zajmowanego ką-  
cika, gdzie wyszeptwała muszelce „Dziękuję”.  
Potem pobiegła do machającej do niej z ko-  
rytarza Kasi.

W ten sposób za jednym zamachem  
spełniły się dwa marzenia – jedno ludzkie,  
drugie zwykłej muszelki.

Natomiast naszyjnik z perłą kupiła pew-  
na zamożna pani. Ubrała go na bal. Wszyscy  
ją podziwiali, lecz nikt się do niej nie ode-  
zwał. Gdy wróciła do domu, wrzuciła naszyj-  
nik do szkatułki. Leży tam do dziś.



# PRZYSZŁOŚĆ SPEŁNIONYCH MARZEŃ

Aleksandra Smolińska, 10 lat, Szkoła Podstawowa nr 175

nauczyciel: Jolanta Zan-Szantoch

Nie wiem, jak to się stało, ale leżałam w łóżku i nagle znalazłam się w klasie. Miałam na sobie długą, granatową (odświętną) sukienkę, którą trzymałam w szafie i zakładałam ją tylko na wyjątkowe okazje. Natomiast moja piżama zniknęła! Wtedy zdałam sobie sprawę, że ta klasa dziwnie przypomina moją własną.

- Dzień dobry - powiedziały dzieci chórem.

- Witam, jestem nową nauczycielką języka polskiego. Mam nadzieję, że będziecie się dobrze uczyć - odpowiedziałam szczęśliwa, że spełniły się moje marzenia o byciu nauczycielką. Wtem podeszła do mnie mała dziewczynka i spytała:

- Kiedy pójdziemy na apel proszę pani?

Rozległ się dzwonek na przerwę i nie zdążyłam odpowiedzieć. Dzieci z krzykiem wybiegły na korytarz, a ja przypomniałam sobie, że niektóre twarze już widziałam. Tak, to byli moi nauczyciele. Tylko, że mali. A ta dziewczynka, która zapytała mnie o apel, to pani dyrektor! Zamknęłam salę i wyszłam na przerwę. Wtedy usłyszałam płacz. To chłopiec (pan od WF) przewrócił się i zaczął krzyczeć. Musiałam zaprowadzić go do pielęgniarki.

Potem zobaczyłam moją szkolną przyjaciółkę Maję (najlepszą z matematyki w całej klasie), równie dorosłą jak ja. W ręku trzymała książkę i linijkę, a na nosie miała okulary.

- O, Ola to ty? Jak poszła pierwsza lekcja w nowej klasie?- spytała.

- Świetnie- odpowiedziałam – moja klasa jest super. A jak u ciebie ?

- Ok, chociaż niektórzy nie doceniają czaru matematyki! - wykrzyknęła oburzona Maja. Nagle wszystko zniknęło. Coś mokrego przejechało mi po twarzy ...

- **SUNNY!** - wrzasnęłam. To był mój pies, który domagał się wyprowadzenia na spacerek ...

W końcu wyszłam z łóżka i podreptałam z nią na przechadzkę, a potem poszłam do szkoły.

## 8 godzin później:

- Mamo, mam dostałam piątkę z polskiego! - oznajmiłam wesoło, wpadając do mieszkania.

- To świetnie! Z czego? Byłaś pyтана?- zapytała mama zamykając za mną drzwi.

- Nie, z wypracowania o zawodzie, który chciałabym wykonywać – wyjaśniłam.

- I co napisałaś? - zainteresowała się mama.

- Napisałam, że chcę być nauczycielką - zwierzyłam się jej.

- Odrób lekcje, bo za chwilę przyjdzie twoje kochane rodzeństwo - przypomniała mama.

- Kiedy odrobicie lekcje, Agatka pewnie znowu będzie chciała pobawić się w szkołę – dodała mama z uśmiechem.

Zaraz potem do przedpokoju wkroczył mój starszy brat Krzysiek, trzymając za rękę młodszą ode mnie sześciolletnią Agatkę.

- Siostła Ola- powitała mnie wesoło buzia (bez jednego zęba, który obecnie leżał w szufladzie).

- Nie mam dziś nic zadane, więc możemy się pobawić w szkołę - ucieszyłam się.

Resztę popołudnia spędziłam na odrabianiu z siostrą lekcji i na opowiadaniu jej mojego snu.

Agatka słuchała z rozdziawioną buzią, kiedy opowiadałam jej moją nocną przygodę.

- A ty kim zostaniesz jak dorośniesz? –zapytałam na zakończenie.

- Falmelką – odpowiedziała od razu Agatka –będę hodować zwierzątka.

## 15 lat później:

Lekcja się kończy a ja mówię do dzieci:

- Zuzia wytrzymaj nos. A więc, pytanie uniwersalne jako praca domowa, napiszcie: kim chcielibyście zostać w przyszłości i dlaczego?

Anna Kozłowska lat 9, MDK „Ochota”



Nagroda w konkursie „Przyszłość Spełnionych Marzeń”

\* Sunny (słoneczna) – odmiana psiego potwora rodzaju żeńskiego. Budzi człowieka o 05:00 lizaniem w nos, lekkim gryzieniem w rękę lub ściąganiem koldry, żeby wymusić spacer :)

## NA KOŃCU PRZYSZŁOŚCI

Tam daleko  
Jest ład  
Bez skazy i piasku  
Beze mnie. To oczywiste.

Gdzieś tam  
Za siódmą górą  
(a siedem to symbol nieskończoności,  
jak dobrze pamiętam.)

Gdzieś w przyszłości  
Nieskażonej pomyłkami  
I dotykem  
Moich brudnych rąk.

Gdzieś jest  
To o co zawsze  
Proszę zasypiając w swoim  
Łóżku. Puenta.

Zakończenie.  
Brawa i oklaski.  
"Dobrze się spisałaś,  
Świetna rola

Teraz możesz wrócić  
Do siebie."  
Gdzieś powinny być  
Napisy końcowe.

Gdzieś dalej.  
Jeszcze nie tutaj.  
Czarna plansza z obsadą  
I moje imię.

Oddam wam je,  
Tylko powiedzcie,  
Że od zawsze grałam  
W komedii

## PRZYSZŁOŚĆ SPEŁNIONYCH MARZEŃ. - REKLAMACJA.

Dobry wieczór  
Ja wiem, że już późno  
Ale przecież nie za  
Bo za nigdy nie jest  
Więc dobry wieczór  
W to miłe południe  
Przejdźmy do rzeczy  
W ich gruncie  
Coś pogrzebano  
Mianowicie moje szczęście  
Więc przychodzę z reklamacją  
Nie minęło jeszcze  
Czternaście dni od zakupu  
Więc mogę  
Więc mówię  
No  
Bo to szczęście nie działa  
Miało być  
Od jutra  
A jutro  
Nie nadeszło  
Proszę powiedzieć gdzie  
Gdzie był drobny druczek  
Gdzie  
Gdzie jest moje "szczęście  
spełnienie i radość po wsze  
czasy" jak głosiła ulotka  
Że tak ją zacytuję.  
No?

Jak można tak  
W biały dzień  
Nie przepraszam wieczór  
No tak  
Minął czternasty dzień  
Moja strata

Katarzyna Pietras, 16 lat  
VII LO im. Juliusza Słowackiego



Fot. Maja Kowalczyk, SP nr 10



Wyróżnienie w konkursie „Przyszłość Spełnionych Marzeń”

## Słownik Wyrazów Dobrych: MORALNOŚĆ

Słyszymy o niej bardzo często. Czasem jesteśmy do niej nawoływani podczas różnych wystąpień, mających na celu nakłonienie nas do jakichś zachowań. Dowiadujemy się o kolejnych przykładach zachowań moralnych. Ale co to właściwie jest?

Moralność jest jednym z ogólnie przyjętych systemów zasad, to normy funkcjonujące w jakiejś kulturze. Jednak z powodu mnogości owych kultur istnieje wiele odrębnych rodzajów moralności, co wcale nie oznacza, że są wśród nich „słuszniejsze” (oczywiście każdy będzie swoją uważał za lepszą, ale tak już jest z większością spraw na Ziemi, więc nie warto się tym przejmować). Jednak w momencie konfrontacji ludzi o innych poglądach na jej temat, może

dojść do niemiłych spięć, a nawet kłótni. Widać to na przykładzie różnorodnych debat czy rozmów polityków, reprezentujących jej odmienne typy (no cóż, musiało być jakieś nawiązanie do polityki: -)).

Tak czy owak, moralność, jest czymś bardzo ważnym w życiu człowieka. Ktoś pozbawiony moralności może czuć się wolny i nieskrępowany jakimikolwiek zasadami, ale tak naprawdę traci możliwość bycia dobrym człowiekiem, współczuwania i jakiegokolwiek człowieczeństwa. Moralność jest jednym z powodów, dzięki którym ludzkość jeszcze się nie wymorowała.

A kim w takim razie jest osoba moralna? Jest to ktoś stosujący się do zasad moralnych, działający równocześnie z własnym sumieniem (nie zapominając o rozumie), cechujący się przede wszystkim: tolerancją dla innych (jak wymieniłam wcześniej, przydatne przy spotkaniu z ludźmi o innych przekonaniach), chęcią niesienia pomocy i pozytywnym nastawieniem do reszty świata (często się przyznaje, społem z cierpliwością).

Jestem przekonana, iż warto samemu przemyśleć, czym dla nas jest moralność, w jaki sposób ją przedstawiamy i kto według nas, w naszym otoczeniu, może zasłużyć na miano osoby moralnej.

## PRAWO MORALNE

Prawo moralne - jest to prawo, którego musi przestrzegać każda osoba, chcąc zasłużyć na miano człowieka moralnego, obowiązujące powszechnie.

Sądzę, że prawo moralne, samo w sobie, jest czymś wyższym od „prawa stanowionego”. Jednak postępowanie zgodnie z sumieniem i prawem moralnym, teoretycznie lepsze i słuszniejsze, wiąże ze sobą, niebezpieczeństwo różnicy w jego interpretacji, co może skutkować niezrozumieniem naszego rozmówcy, a w najgorszym wypadku posądzeniem o niemoralność. Prawo ustanowiono, aby ludzie, niezdolni do podejmowania samodzielnych, słusznych decyzji, mieli jasno wytyczoną drogę postępowania. Jest oparte na jednym prostym założeniu: „nie przestrzegasz = kara”. Niestety, różnice w obu prawach powodują wiele dylematów.

Ten fakt można przedstawić na przykładzie rodzica kradnącego jedzenie dla swojego dziecka. Nie stać go na zdobyciu pożywienia w żaden inny legalny sposób, a czekanie na jakąkolwiek pomoc trwałoby zbyt długo. Według „prawa stanowionego” taki człowiek powinien być pociągnięty do odpowiedzialności, ale czy moralne byłoby wtrącenie go do więzienia, co może ze sobą wiązać postanie jej pociechy do domu dziecka? A z drugiej strony, czy ulgowe traktowanie takiego kogoś jest „fair” wobec innych oskarżonych. Czy będzie to jak dzielenie ludzi na „równych” i „równiejszych”?

Przestrzeganie prawa moralnego angażuje nas do przemyśleń nad słusznością naszych zachowań i przestrzegania postaw zgodnych z naszym sumieniem. Prawo zwykle nie pozwala nam na tego typu refleksje, podaje nam „na tacy”, co powinniśmy respektować. Jednak oba są ważne i dostosowanie się do obu, daje nam nadzieję na dobre wybory.

Przypuszczam, że znalezienie „złotego środka” między tymi prawami da najlepsze możliwe rezultaty. Czasami warto przemyśleć, którego lepiej się trzymać, nie zapominając, iż to co uważamy za moralne, nie zawsze musi być słuszne.

## WARTOŚCI MORALNE

Wartości możemy podzielić na trzy główne rodzaje. Jeden to wartości materialne, do których mogą zaliczać się: nieruchomości, ruchomości, pieniądze i ich ekwiwalenty wszelkiego rodzaju. Z kolei drugi to wartości społeczne, takie jak: rodzina, pewnego rodzaju pozycja, prestiż, i ostatni rodzaj, wartości moralne: szczęście, spokój, wiara, miłość i rodzina, (przy czym dwa ostatnie teoretycznie pasują też do społecznej). Jak widać, stworzyłam tu podział bardzo ogólny, niestety nie uwzględniający wszystkich możliwości, ale na użytek własny zadowolę się taką jego postacią.

Wartości moralne są bardzo ważną rzeczą w naszym życiu. Od najmłodszych lat przyjmujemy sobie jakiś system wartości, którego potem się trzymamy, rozwijając je i pielęgnując. Wpływ na nasz wybór ma wiele czynników. Rodzice, środowisko, w którym żyjemy, osobiste doświadczenia, i to one, powodują, że każdy człowiek jest niezwykły, bo z innymi wartościami, którym hołduje. Z kolei, mogą decydować o naszej przyszłości, wpływając na nasze decyzje.

Posiadanie własnych wartości jest niezwykle ważne dla prawidłowego egzystowania człowieka. Brak jakichkolwiek wartości czyni życie bezsensownym. Nie mając ich, tracimy możliwość samodoskonalenia, potrzebę dążenia do jakiegoś celu, umiejętność poświęcenia się dla większej sprawy. Osoba pozbawiona wartości moralnych jest bardzo nieszczęśliwa. Nie widzi w posiadaniu rodziny niczego wspianiałego, nie czerpie radości z kontaktów międzyludzkich. Często też tym mianem określamy kogoś okrutnego, bez skrupułów.

Wydaje mi się, iż warto samemu się zastanowić, jakie wartości reprezentujemy, w jaki sposób możemy je rozwinąć, i co w naszym życiu zmienia fakt, że mamy je takie, a nie inne.

Językoznawca-Moralista Prof. Nadzwyczajny Agnieszka Wardak





# WARTOŚCIOWE PRZEMYŚLENIA TRAMWAJOWE

Julia Maciejewska, MDK „Ochota”

(Nagroda w konkursie Korniszona „W Stronę Wartości” 2015)

Zanim przystąpimy do obiecaniej kontynuacji „Wstronęwartościowych” tekstów z kategorii literackiej ostatniego konkursu „Przyszłość Spełnionych Marzeń” (już od następnego, wiosennego numeru!) mamy jeszcze dla poszukiwaczy wartości precudnej urody i przeogromnej mądrości dzieło - pokłosie ubiegłorocznego redakcyjnego konkursu literacko-publicystycznego, zilustrowane pracami plastycznymi nagrodzonymi w konkursie „Przyszłość Spełnionych Marzeń”.

Agata Leszczyńska lat 8, SP nr 23



Maszyny są jak ludzie  
starenowpełnepustedziałającelubnie  
Tak samo różne  
małeduzęładneimniejzieloneróżoweniebieskiebiałeżółte-  
czarnoczerwonelimonkowokawowebraż  
Tak samo podatne na wybryki losu  
szczęśliwepchowepopsutesprawnewalniętewgniecone-  
pękniętezniszczonepopsutezardzewiałemartweskorodo-  
wanezaparowanebrudne  
Tak samo silne.  
Lub nie.

A z nich wszystkich to tramwaj wie dzie prym  
skorodowanynowypełnypustyzbarierkąlubbezzkierowcą-  
sympatycznym lubrzucającym ludźmi jak ziemiakami przy-  
ciskiem stop lub tyłkodrzwi

Bo niezależnie od  
skorodowanianowościpełnościipustościoposiadaniebarier-  
kilubjejbraku

Są najlepszym źródłem wiedzy  
oludziachzachowaniachspołecznychbagażachproble-  
machkanarkachklasachspołecznychrodzinachstrzaska-  
nychtelefonachspotkaniachrozstaniachtrendachprzyjaź-  
niachnienawiścimiłościklasyfikacjispołecznejocenianiapo-  
okładcerekłomachwiadomościachipogodzie  
I uczą nas wszystkiego.

No, prawie  
alfatoliteraKomorowski prezydentprivietdziejdobrynazła-  
manypalecnajlepsza jestkapustanamirodowejtaniszewc-  
wżaniemajwyprzedzaTwardowskipisałwiersze  
Lecz gdy pilnie obserwujesz  
Nie tylko tego się dowiadujesz.  
Ale też ludzi poznajesz  
Wolno.  
Powoli.



Anna Matejowska lat 5, MDK „Ochota”

zachowaniacharakterytemperamentyodruchywdrodzone-  
iniegustystylerytyniprzewyczajeniesposóbzycia  
To co dla nich  
Ważne.  
Ważniejsze.  
Najważniejsze.  
miejscesiedzącesumienieczysteszacunkedlastarszych-  
najnowyszymodelbutówciepełkopłynącezogrzewaniawzi-  
mieawlecieklimatyzacjapoważanieautorytetuostatniego-  
słowaposiadaniewtramwojowychpotyczkachprzepycha-  
niemięjsceprzyoknieżytyłupleckanasedzeniuubok  
O wyborach  
Prezydenckich.  
Żart.  
Ludzkich  
ustąpićzyniestaćamożeusiąśćoddaćkanapkębezdome-  
nucyzzachowaćjąnawłasnepotrzebyczy spojrzećz pogar-  
dączy mo żezuśmiechemprzeprosićczywszczaćkłótniępo-  
móćwejśćinwaldzieczy pilnowaćsiedzenia jak trzeciego-  
okazłapaćsięporęczyćgumowegouchwytipouczyćsię-  
doegaminuczy poplotkowaćczkumą  
Opowiadają historie  
Ciekawe.  
Lub nie.  
(Zazwyczaj)



Jagoda Stachowiak lat 8, SP nr 280

wczorajupiekłamkekspozłamnazakupyostrzygłampudła-  
kupiłambutynieskasowałambiletuzaśpałamzrodzinąświę-  
towałamlekkosięprzejadłamwywołamzdjęciacośnarysto-  
wałamzrobiłampraniezgubiłamwkrzakachdrugieśniada-  
nielekkosięupiętmzakuplamipobięm  
I tak  
Z jednej wspólnej jazdy  
Można poznać człowieka  
Zazwyczaj.  
Wystarczy  
Patrzeć.  
Uszy mieć otwarte.  
„Jak można usłyszeć cokolwiek, cały czas rozmawiając”  
Powiedział  
Zdrowy rozsądek  
Każdego z nas.  
A może był to po prostu  
Stłumiony przez natłok myślowy  
Cichy  
Lecz nieustępliwy  
Ledwo zauważalny  
Lecz niedający o sobie zapomnieć  
Brzdęk trybików  
Tramwaju.  
Żart.

PROGRAM EDUKACJI RÓWIEŚNICZEJ I RODZINNEJ „KORNISZONA”  
W STRONĘ WARTOŚCI



# KORNISZONOWA KISZONKA COOLCULTURALNA

## ALE KINO!...



### „WHIPLASH”

Mateusz Rosiak

Ostatnio obejrzanym przeze mnie filmem był Whiplash reżyserii Damiana Chazzele'a. Obraz ten opowiada historię młodego, ambitnego muzyka jazzowego, który chce znaleźć się w czołówce wykonawców tego gatunku. Spodobał mi się ten film.

Po pierwsze, dzięki tej produkcji polubiłem jazz. Wcześniej ten gatunek muzyczny kojarzyłem z nudnym pomrukiwaniem trąbek i wiolonczel. Mimo że nie jestem specjalistą, muszę przyznać, że gra na perkusji w wykonaniu Milesa Tellera bardzo mi się spodobała.

Po drugie, gra aktorska była na wysokim poziomie. Każdy, kto uczył się dyrygować, wie jak trudna jest to sztuka.

Trzeba zauważyć, że J.K. Simmons, który grał Fletchera, czynił to niemal perfekcyjnie. Również emocje głównego bohatera – Andrew Neimanna były bardzo wyraziste.

Po trzecie, produkcja ta porusza ciekawą problematykę moralną. A mianowicie, czy droga do sukcesu może spływać krwią i łzami oraz gdzie jest granica między zęczeniem się nad uczniem, a pokazywaniem mu danej dziedziny.

Podsumowując moje argumenty, można dojść do wniosku, że jest to dobry film. Trzyma on w napięciu i porusza bliskie sercu człowieka problemy. Produkcja ta w bardzo dobry sposób pokazuje, że można zrobić ciekawy film o muzyce.

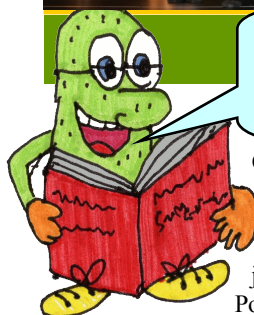
Chętnie poszedłbym na kolejny film tego reżysera.



## ARTYSTYCZNY DZIEŃ BABCI I DZIADKA W MDK



I znowu sala widowiskowa Młodzieżowego Domu Kultury okazała się za mała, aby pomieścić licznie zgromadzoną 20 stycznia zachwyconą publiczność oraz młodych i najmłodszych wykonawców wielkiego koncertu na cześć wszystkich Babć i Dziadków... Wszystkie tańce stylów wszelakich, wszystkie piosenki i recytacje wykonywane były tego wieczoru ze szczególnym przejęciem, bo na widowni zasiadali właśnie Ci, dla których wszystkie zebrały się małe serduszka i wielkie talenty emdekowych artystów. Wręczone na koniec symboliczne upominki - czerwone lizaki w kształcie serc - wypowiedziały resztę... :) **(Redakcja)**



### Przeczytaj, bo warto, czyli KORNISZONKI POLECAJĄ!

Oto historia szesnastoletniego chłopaka o imieniu Thomas, który budzi się w ciemnej windzie, a jedyną rzeczą jaką pamięta, jest jego imię.

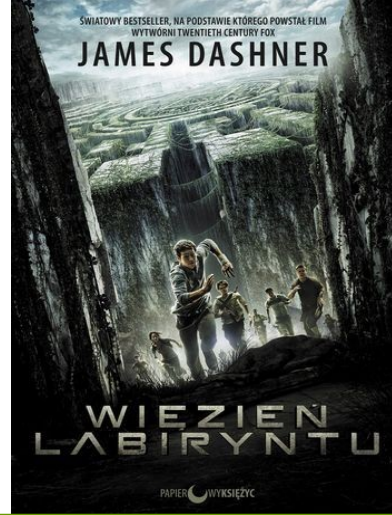
Po otwarciu windy grupka nastoletnich chłopców wita go w Strefie, miejscu pośrodku wielkiego i mrocznego Labiryntu. Żaden z nich nie pamięta, tak jak Thomas, dlaczego się tu znaleźli, także nie mają żadnych wspomnień. Każdy ma oddzielne zadania i żyją w Strefie już od dwóch lat. Na marne szukają wyjścia z ogromnego Labiryntu. Co noc Wrota do niego zamykają się, by oddzielić chłopców od okropnych maszyn – Buldożerów.

## James Dashner „WIEZIEN LABIRYNTU”

Każdy czas po Thomasie do Strefy przybywa pierwsza dziewczyna. Jej pojawienie jest dla Strefierów dużym zaskoczeniem. Jedno staje się jasne - ktokolwiek ich tam umieścił, miał w tym konkretny cel. Od tej pory ich najważniejszym zadaniem jest odnalezienie wyjścia z potwornego Labiryntu i powrót do domu.

„Wieźnia Labiryntu” to niezwykła młodzieżowa literatura, która trzyma w napięciu. Naprawdę ciekawie są opisani bohaterowie i ich charaktery. Po prostu nie może jej zabraknąć w Waszej wakacyjnej biblioteczce. Dlatego jeśli jeszcze nie słyszeliście o tej książce lub nadal zastanawiacie się nad przeczytaniem, to mogę śmiało napisać, żebyście nie marnowali więcej czasu i jak najprędzej sięgnęli po „Wieźnia Labiryntu”.

Zacytana Emilia z SP 264





# KORNISZONOWA KISZONKA COOLTURALNA

## GORĄCE MOPROWSKIE WSPOMNIENIA Z BUŁGARII NA ZIMOWY CZAS

(artystyczno-intelektualny ciąg dalszy z numeru 80)

Oto obiecana kolejna porcja wspomnień z realizacji projektu wymiany młodzieży „Bułgarscy i polscy liderzy - partnerstwo w działaniu ramach programu unijnego ERASMUS+”, w którym brali udział nasi MOPR-owcy. Dwa letnie tygodnie w Bułgarii były nie tylko czasem wypoczynku, zabaw na plaży i zawierania nowych przyjaźni, ale także czasem wyjątkowej pracy twórczej i wielu mocnych przeżyć na różnego rodzaju warsztatach, których efekty dzisiaj prezentujemy (oczywiście częściowo, wszystkich przeżytych wrażeń nie da się oddać w słowach!).



Warsztaty teatralne prowadzone przez pana Jawora - aktora i reżysera - dostarczyły nie tylko możliwości poćwiczenia zdolności aktorskich. Była to zarazem fascynująca podróż w głąb własnych emocji, weryfikacja swoich przekonań o życiu, ludziach, wartościach i problemach, doświadczenie trudu przekraczania własnych granic w kontakcie z drugim człowiekiem i grupą. Dwie z trzech grup warsztatowych kreowały na zajęciach historie związane z sytuacjami problemowymi w życiu młodego człowieka, które stały się podstawą stworzonych metodą dramy i zaprezentowanych na koniec spotkania spektakli. Trzecia grupa podjęła wyzwanie

stworzenia dla pozostałych uczestników projektu niezwykle przeżywania, jakim jest doświadczenie tak zwanego Teatru Labirynt. Każdy widz indywidualnie przechodził przez swój własny, we własnej głowie projektowany labirynt - własną historię, której tylko niektóre znaczące (i wieloznaczne!) elementy i postacie wyznaczali aktorzy. Po przejściu przez stare skrzypiące drzwi każdy rozpoczynał własną podróż do samego siebie, swoich pragnień, emocji, lęków. Każdy musiał dokonywać wyborów, podejmować swoje decyzje, odpowiadać na swoje własne pytania, spotykać swoje własne marzenia, ufać i bać się, doświadczać, doświadczać...



Warsztaty psychologiczne z panią Eli były okazją do pogłębienia znajomości samego siebie i swoich relacji z innymi ludźmi. Nie było to łatwe zadanie (zwłaszcza w środku upalnego bułgarskiego lata i wołającej wielkim głosem plaży... :P), ale kto chciał - zdołał wziąć z nich dla siebie to, co ważne. Potrafili też autorzy przewrotnych miniaterek paraliterackich, które powstały na zajęciach i które zamieszczamy poniżej. :))))



### AGRAFKA

Zwykłe igły po prostu wbijały się w materiał, potem krawcowa je wyciągała. Agrafka nie. Agrafka przywiązywała się, potrzebowała poczucia bezpieczeństwa, dlatego tak desperacko starała się przy kimś zostać. Igły i wszystkie inne przedmioty z przybomnika nie lubiły namolnej Agrafki, więc Agrafka opuściła swoich bliźnich.

Na dnie starej szafy samotna Agrafka znalazła starą spódnice, której nikt nie chciał. Agrafka spięła rozdarte brzegi spódnicy i tak leżały na dnie starej szafy, wtulone w siebie i bezpieczne. Nie przejmowały się egoistycznymi igłami i nowymi, dumnymi ubraniami. Bo jeżeli dwa elementy układanki pasują do siebie idealnie, nie potrzeba już innych puzzli. Nie wolno zmieniać swojej natury dla kaprysu innych, warto być sobą. Czasem szczęście może czekać na nas na dnie zakurzonej szafy.

Julia Hoffmann-Szczepeńska



### MUZYKA

Na początku nie było nic, ani nieba, ani ziemi, ani morza. I pewnego dnia Bóg Muzyka rzekł: niech się stanie muzyka. I świat stał się doskonały. Bóg Muzyka dał światu muzykę dla odprężenia, do tańca, dla wyrażania uczuć, jako język zwierząt i tak dalej... Ale nadszedł dzień, kiedy część Boga Muzyki przeistoczyła się w coś okropnego - disco polo. Lecz w ramach kompensacji za ten swój błąd Bóg Muzyka stworzył ROCKA. Dzięki temu Bóg Muzyka mógł zbliżyć i radość ludzi na całym świecie.

Valentin



### NIC

Nic czuło, że nic nie znaczy bo nie jest nikomu potrzebne. Często patrzyło z podziwem na różne cosie, zazdrościło im wszystkim; tym małym, tym dużym, wspinał się i okropnym. Przecież nawet najokropniejsze coś znaczy więcej niż nic. Aż w końcu pewnego dnia nic zaczęło się zmieniać i powstało w nim małe coś, które rosło i rosło, a kiedy było już ogromne wspaniałe i bardzo interesujące zrozumiało, że tak naprawdę zawsze miało znaczenie. Przecież żadne coś nie istnieje bez niczego, bo wszystko zaczyna się od niczego.

Katarzyna Stankiewicz





## NOWE KORNISZONKI W NASZYM GRONIE...



We wtorek 26 stycznia 2016r. mieliśmy okazję uczestniczyć już po raz kolejny w warsztatach dziennikarskich w redakcji naszego Niezależnego Miesięcznika Młodzieży „Korniszon”. Pod opieką p. Katarzyna Glinki współpracujemy z redaktorami MDK Ochota i publikujemy w gazetce swoje materiały, kształtując podstawowe różnorodne umiejętności dziennikarskie.

Spotkaliśmy się nie bez powodu. Grono Korniszonków się ciągle zmienia - odeszli szóstoklasiści, teraz współpracę rozpoczynają uczniowie klas 4 i 5. Było więc oficjalne przyjęcie nowych redaktorów poprzez Korniszonowy chrzest. Wesołe zabawy integracyjne łączyły młodszych i starszych redaktorów. Oj, działo się, działo...

A zrobienie zdjęć do stopki redakcyjnej i malowanie twórczych dłoni na redakcyjnej ścianie przy bacznej opiece Redaktor Naczelnej stało się dla wszyst-



kich wyzwaniem do wyteżonej pracy przy tworzeniu tekstów publicystycznych, szczególnie w zakresie rówieśniczej edukacji obywatelskiej. Zachęcamy do lektury kolejnych numerów „Korniszona” i poszukiwania naszych tekstów.

**Nowe, pełne zapалу do pracy Korniszonki z SP 264**



To było bardzo udane wtorkowe po południe. Spędziłem je w Młodzieżowym Domu Kultury, wśród kolegów i koleżanek z redakcji „Korniszona”. Atmosfera była miła i twórcza. Ale po kolei.

Zostaliśmy przywitani słodkim poczęstunkiem. Później na pamiętkę każdy odrysowywał na ścianie swoją dłoń, a następnie wybierał sobie chrzestnego. Wreszcie przyszedł czas na najważniejszy moment spotkania – chrzest na korniszona. Każdy z kandydatów musiał zjeść korniszona z 2012 roku. Wszyscy zdali pozytywnie ten test i mogliśmy zrobić zdjęcia do stopki redakcyjnej. Zabawy przy tym było co niemiara, bo wszyscy robili śmieszne i głupie miny. Po jakimś czasie starsze korniszony zaproponowały nam różne gry. Najbardziej z całego wieczoru zapamiętam chrzest na Korniszona.

Byłem w redakcji po raz pierwszy, ale czułem się jakbym był członkiem tego zespołu od dawna.

**Refleksyjny redaktor - Szymon Zreda**



## EFEKT PLACEBO

red. doc. dr Krzysztof Polański



Czym to tak właściwie jest? Wiemy, że jest to... efekt. Ale co on powoduje? I czym jest placebo? Sprawdźmy, co o tym wiemy.

Placebo jest to tak właściwie blef, oszustwo. Nic nie powoduje, nie powinien nic powodować, a jednak można się za pomocą placebo wyleczyć m.in. z przeziębienia, nudności, bólów głowy, cierpienia nóg... W idealnym placebo składniki to substancje nieaktywne z oryginalnego leku. Taką substancją może być np. cukier. Pozbywa się tylko substancji, które coś robią, tzw. substancji aktywnych. Ale jak to tak właściwie działa? Wszystko jest winą (lub zasługą?) sugestii, jesteśmy przekonani, że lek poprawi nasz stan zdrowia, więc tak się dzieje. Nie leczy to oczywiście ran, tylko zmniejsza ból, stres, wszystko, co zależy od naszego mózgu. Placebo zostało odkryte, gdy podczas II wojny światowej był problem z morfiną. W desperackiej próbie pomocy żołnierzowi, pielęgniarka podała mu słoną wodę zamiast leku. I pomimo tego, że słona woda nie ma właściwości przeciwbólowych, szczególnie wstrzyknięta, ból żołnierza zmniejszył się o połowę. Wszystko zależy od tego miejsca (*autor puka się w głowę*).

Większość nowych leków musi być przetestowana testem placebo. Polega on na tym, że dajemy jednej grupie lek, a drugiej placebo. Następnie porównujemy wyniki i założymy (bo to tak nie wygląda), że placebo zmniejszyło ból o 25% a prawdziwy lek o 50%. Czyli prawdziwe działanie substancji w leku wynosi 25%, a reszta to tylko my dopisujący magiczne właściwości kapsułce z cukrem. To pokazuje, jak wielką siłę ma nasz mózg, wmagiając sobie, że jest to coś co nam pomoże, możemy pokonać odwieczne ewolucyjne mechanizmy, które są bardzo, bardzo głęboko zakopane w naszej świadomości.

## ZŁODZIEJ CZASU

Red. Mateusz Rosiak

(c.d. ze strony 1)

Niedawno spostrzegłem jak dużo czasu może pochłaniać korzystanie z tego urządzenia połączonego z Internetem. Mój czas dosłownie przeciekał mi przez palce. Zrobiłem pewien eksperyment który polegał na nieużywaniu telefonu rano. Do szkoły byłem przygotowany o wiele szybciej niż zazwyczaj, co w efekcie pozwoliło mi na wygospodarowanie czasu na sen. Sen w naszym wieku jest bardzo ważny i lekarze zalecają, by wynosił on od 7 do 9 godzin. Wracając do meritum, pomyśl jak pozytywnie na twój cenny czas wpłynęłoby odłożenie telefonu na poranek. A co z telefonem w szkole? Moim zdaniem nie warto z niego korzystać. Co do zasady telefon służy do komunikacji, a w szkole właśnie jesteśmy wśród osób z którymi możemy się komunikować. Nie trzeba więc robić tego za pomocą telefonu. Coś, czego najbardziej nie rozumiem, to granie w gry na telefonie podczas przerwy... Serio? Dookoła ciebie jest mnóstwo ludzi, niektórzy z nich są ciekawi, a ty siedzisz wpatrzony w ekran, przesuując palec po jego powierzchni. Oczywiście nie ma w tym nic złego, ale co za dużo to nie zdrowo. Kolejna sytuacja gdzie telefon będzie raczej naszym wrogiem, niż przyjacielem, to odrabianie lekcji. Myślę, że łatwiej skupić się na zadaniach, gdy telefon co chwile nie przykuwa naszej uwagi. Na czas nauki radzę odłożyć telefon na bok, a w miarę możliwości wyciszyć go. Następnym miejscem, gdzie korzystanie z komórki nie jest zbyt takowne, to stół rodzinny. Rozumiem, że spotkanie z krewnymi może nie należeć do najciekawszych rzeczy w życiu, jednakże używanie telefonu podczas spotkania z innymi osobami może być wyrazem braku szacunku. Czy w takim razie mamy sprzedać nasze telefony? W żadnym razie! Telefon był, jest i będzie narzędziem komunikacji oraz w wielu przypadkach przenośnym komputerem. Warto go używać na przykład by dowiedzieć się o lekcje, bądź też usłyszeć co słychać u naszego dziadka, babci. Telefon sam w sobie nie jest zły. Złe użytkowany przyniesie złe owoce, gdy zaś będziemy używać go z umiarem i właściwie, to stanie się on naszym pomocnikiem i sprzymierzeńcem. No i nie myślcie sobie, że w „walce” z telefonem jesteście sami, ja także zmagam się ze sobą, by nie pochłaniał mi on tak wiele czasu.



# ZIMOWY HOROSKOP „KORNISZONA”... Z PRZYMURZENIEM OKA

RYS. ERYK MICHALAK



## BARAN [21.03 – 20.04]

Postaraj się bardziej w szkole, ponieważ stać cię na więcej. Bierz udział w konkursach, ale nie spinaj się i po prostu bądź sobą. Pamiętaj też o tym, że wiosna już za progami. Możesz przygotować swój rower – zadbać o dobrą kondycję. **Szczęśliwe dni:** 8.02, 16.02, 25.02.



## BYK [21.04 – 20.05]

W tym miesiącu ci się powiedzie. Bądź tylko aktywny na lekcjach i bardzo się staraj o dobry humor. Uważaj jednak, co za dużo, to niezdrowo. Bierz też udział w zawodach. Masz szansę na wygrana. Któryś z twoich przyjaciół może się Tobą posprzezać, lecz nigdy nie zniszczy ci humoru. **Szczęśliwe dni:** 14.02., 20. 02., 30.02.



## BLIŹNIĘTA [21.05 – 21.06]

Po nowym roku czeka cię wiele niespodzianek. Będziesz się dobrze uczyć w szkole, lecz czasem możesz nieźle zaszaleć. Poznasz wielu nowych przyjaciół. Czasem złapie cię zły humor. Szczęście przyjdzie do ciebie niedługo. **Szczęśliwe dni:** 5.02., 17.02., 30.02.



## RAK [22.06 – 22.07]

Masz dużo planów na nowy rok. Postarasz się o lepsze oceny w szkole i kondycję. Ale nawet jeśli będziesz miał dużo na głowie pomagaj innym i wysłuchuj ich problemów. Może uda ci się im pomóc? W końcu słuchanie jest kluczem do przyjaźni, a tego ci potrzeba. **Szczęśliwe dni:** 2.02., 7.02.,



20.02.

## LEW [23.07 – 22.08]

Pewnie nie jesteś zadowolony, że szkoła się zaczyna po takiej długiej przerwie, ale pamiętaj, że przyjdzie ciepła wiosna. Weź udział w olimpiadzie sportowej, bo masz gwarantowane 1 miejsce. Bądź odważny, nie poddawaj się. **Szczęśliwe dni:** 2.02., 15.02., 31.02.



## PANNA [23.08 – 22.09]

Pierwsze dni szkoły, koniec z wolnym! Niełatwo jest ci wrócić od dawnego tempa i ze wszystkim nadążyć! Jednak popatrz na to inaczej! Niedługo zaświeci wiosenne słońce i wyrosną, pierwsze przebiśniegi! Wystarczy że trochę odpuścisz naukę i pomyślisz pozytywnie, a wtedy otworzą się przed tobą nowe możliwości. **Szczęśliwe dni:** 15, 18, 20.



## WAGA [23.09 – 23.10]

Te długie 2 tygodnie poświęćes głównie, na naukę i rozwijanie się, dlatego w szkole jesteś prymusem i nie masz żadnych problemów. Może teraz wrzucisz na luz, co? Popraw kondycję i relacje z przyjaciółmi. Wybierzcie się na łyżwy, pójďte na basen. Na pewno dobrze ci zrobi! **Szczęśliwe dni:** 5.02., 15.02., 25.02.



## SKORPION [24.10 – 21.11]

Bardzo lubisz się uczyć i cieszysz się z powrotu do szkoły. Jednak pamiętaj nie przemęczaj się!!! Pospaceruj z przyjaciółmi, świeże powietrze dobrze ci zrobi po długim czasie ferii. Wiosna świeci promykami słońca, niedługo już spaceruj po parku, któ\*o tak uwielbiasz. **Szczęśliwe dni:** 7.02., 17.02., 19.02.



## STRZELEC [22.11 – 21.12]

Jesteś optymistą, więc mimo, że nie lubisz chodzić do szkoły, przychodzisz do niej z uśmiechniętą miną. Jesteś dobry z w-f, więc weź udział w olimpiadzie sportowej, na pewno wygrasz. Spróbuj nauczyć się grać na jakimś instrumencie, a 6 z muzyki gwarantowana. **Szczęśliwe dni:** 1.02., 3.02., 11.02.



## KOZIOROŻEC [22.12 – 19.01]

Poszukaj nowych przyjaciół, ale uważaj! Nie zdradzaj sekretów. Pamiętaj też, aby nie być za surowym, w końcu każdy ma prawo błędów! Zadbać o odrobinę kultury w swoim życiu - jakieś wyjście do kina, teatru, na wystawę? **Szczęśliwe dni:** 10.02., 16.02., 20.02.



## WODNIK [20.01 – 18.02]

Jesteś bardzo spokojny i zrównoważony. Z okazji nadchodzącej wiosny rozerwij się trochę. Zrób rzeczy, których jeszcze nie robiłeś. Spróbuj poznać nowych ludzi i zaszaleć na imprezach lub balach. Nie zapomnij także o dobrym humorze. **Szczęśliwe dni to:** 5.02., 10.02., 15.02.



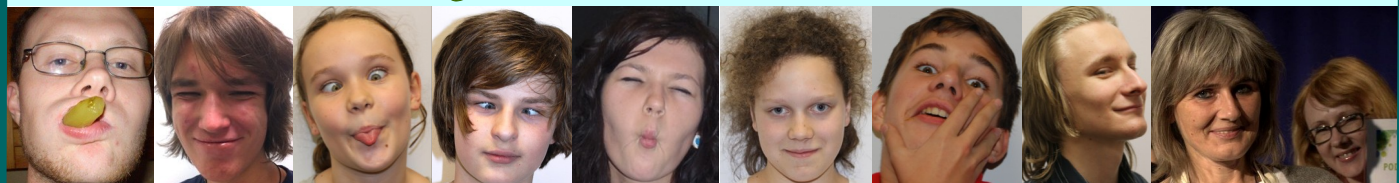
## RYBY [19.02 – 20.03]

Jesteś bardzo popularny, lubiany i podziwiany w szkole, ale zwróć uwagę na tych spokojniejszych i spróbuj się z nimi zaprzyjaźnić. Gwiazdy mówią, że będziesz miał szczęście - może zagraj w lotto, jakieś gry - wygrana pewna! **Szczęśliwe dni:** 2.02, 12.02, 22.02.

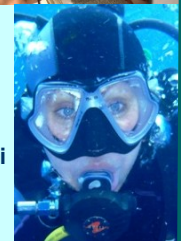
*W pełnym oczekiwania na wiosnę nastroju – Korniszonki z SP 264*

## MOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE

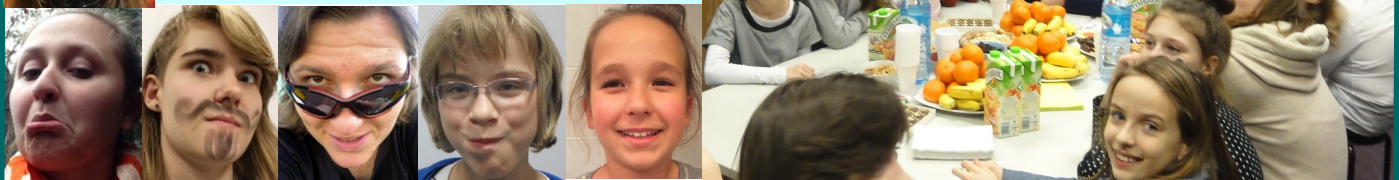
**Winni powstania tego numeru: (Od prawego górnego rogu przeciwnie do ruchu wskazówek zegara)**



**Panie Kasia Glinka** - SP 264 i **Anetta Kubiś** - ZS 26 (Wielkie Niezastąpione), **Krzyś Jokiel** (Zaginiony Oprawca Graficzny), **Mateusz Rosiak** (Recenzent Coolturałny Na Łączach), **Agnieszka Kulesza** (Odnaleziona Milcząca), **Pani Ania Grylewicz** (Foto-Reporter Wszeloboczny), **Krzysz Polański** (Atomowy Psycholog), **Zuzia Grad** (Niepisata), **Franek Wolf** (Ilustrator Refleksyjny), **Piotr Maj** (Warszawiak Iluminator Na Urlopie), **Aleksandra Kos** (Pogodynka Walentynkowa), **Julia Maciejewska** (Redaktor Wieloczynnościowa i Ekspresowa), **Katarzyna Staniewicz** (Uparcie Poszukująca Inspiracji), **Julia Hoffman-Szczepeńska** (Cudownie Odnaleziona!!!), **Pani Ania Kornik** -San Karata Wielgo (Redaktor Sportowy Na Nartach), **Agnieszka Wardak** (Filozof Moralizujący), **Julia Jagielska** (Zaginiona), **Niezawodne Korniszonki z SP 264**, **Mamma Dynia Anna Szwed** (foto, skład, Redaktor Naczelny)



**I TY MOŻESZ ZOSTAĆ KORNISZONEM!**  
Zajęcia redakcyjne w MDK Ochota:  
wtorki i czwartki 17.30-19.00.  
adres redakcji: [korniszon007@wp.pl](mailto:korniszon007@wp.pl)



## MOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE



# 24 FINAŁ

## MIERZYMY WYSOKO

Na zakup urządzeń medycznych dla oddziałów pediatrycznych oraz dla zapewnienia godnej opieki medycznej seniorów.

### 10.01.2016



## CAŁA OCHOTA Z WIELKĄ ORKIESTRĄ ŚWIĄTECZNEJ POMOCY PONOWNIE ZAGRAŁA W BLUE CITY POD BATUTĄ MDK! (c.d ze str. 6)



Wiele się działo również na naszej WOŚP-owej scenie - w przyjaznej atmosferze można było podziwiać zespoły taneczne, muzyczne itp. reprezentowane zarówno przez Artystów profesjonalnych, jak i amatorów. Wszyscy występujący tego dnia w Blue City przyciągali rzesze wiernych i hojnych Widzów. Miło nam było wiedzieć, że wspiera nas nawet Pani Burmistrz - Katarzyna Łęgiewicz, która zaśpiewała z MDKowym zespołem "Przednutka". Pani Burmistrz licytowała także ofiarowane przez siebie „fanty” - wylicytować można było piękny obraz z kotami (rekord licytacji tego dnia) oraz "Warszawskie Materiały Archeologiczne" i przewodnik po Ochocie "Tyśka i Bartek poznają Ochotę". Także inne licytacje cieszyły się wyjątkowo dużym zainteresowaniem i gadżety od wszystkich ofiarodawców - w tym tradycyjnie od Pani Naczelnik Wydziału Oświaty i Wychowania Elżbiety Podkońskiej i oczywiście od Jurka Owsiaaka - rozeszły się jak świeże bułeczki.

Tego dnia udało nam się pobić też kolejny rekord – po zliczeniu wszystkich puszek okazało się, że zebraliśmy ponad 99 tysięcy na rzecz WOŚP. Niezwykłym emocjonującym momentem było przekazanie czeku z niebanalną sumą przez naszych Wolontariuszy i ich Rodziców w głównym Sztabie WOŚP - w TVP.

Kiedy wspominał ten dzień, śmiało mogę stwierdzić, że 24 Finał WOŚP w Sztabie MDK „Ochota” w Blue City był tak energetyczny i zakończył się tak niesamowitym wynikiem tylko dzięki Wam – Wspaniali Artyści, Niezmordowani Wolontariusze, Cierpliwi Rodzice, Dziełne Dzieciaki, Hojni Klienci i Ofiarodawcy Blue City, Wspierający i Wierni Widzowie - ludzie dobrej woli, o gorących sercach. Dziękujemy!

*Agnieszka Zakrzewska*

*P.S. od redakcji: Nieoficjalnie wiadomo już, że całkowita suma zebrana przez sztab MDK przekracza sto tysięcy złotych! Dokładną kwotę podamy w następnym numerze po otrzymaniu oficjalnego rozliczenia z Fundacji WOŚP.*

